



Życie godne Ewangelii

BOŻA BOJAŻŃ – CEL ŻYCIA CZY PUSTE SŁOWO?

***„Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyshał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę ewangelii”
– Filip.1:27.***

Nasze życie składa się z chwil jasnych i ponurych, z wielkich nadziei i ze smutków. Wszystkie te okresy tworzą w wielkiej części pasmo naszych doświadczeń dnia codziennego. Nasze codzienne doświadczenia życiowe mają dla nas fundamentalne znaczenie, a sposób, w jaki się zachowujemy, powinien być godny Ewangelii Chrystusowej. Nasze sukcesy lub porażki przynoszą nam błogosławieństwa lub naganę. Św. ap. Paweł napomina nas do życia godnego Ewangelii:

„Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyshał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę ewangelii” – Filip.1:27.

Podstawą życia godnego Ewangelii jest dobrowolne posłuszeństwo i miłość Boga ponad wszystko, współpraca z Bogiem według swego daru i powołania. Takie życie stawia Boże sprawy na pierwszym miejscu. Jest to poleganie na Bogu, życie na Bożą chwałę – zgodnie z Bożym porządkiem i karnością Nowego Stworzenia. Szczególnie objawia się to przez służebność w stosunku do osób potrzebujących pomocy, dotrzymywanie obietnic, gotowość do wielkich poświęceń dla dobra innych.

Prawe życie uznaje władzę jako rzecz dobrą, dozwoloną przez Boga, konieczną do życia na ziemi. Chodzi o władzę państwową, zborową, rodzicielską, szkolną, w granicach Bożego porządku. Chrześcijanin chętnie się jej poddaje. Uznaje Jezusa nie tylko za Zbawiciela, ale i Pana oraz Króla rządzącego według praw i napomnień Bożych.

Wydarzenia wieku XXI nie sprzyjają życiu godnemu Ewangelii. W czasie obecnym łatwo jest stać się chrześcijaninem, ale bardzo ciężko jest żyć po chrześcijańsku.

Przeszkadza nam bardzo Szatan, ciało i świat. Szatan usidla naszą wolę swoim wpływem, mówiąc: „Żadnym sposobem nie pomrzecie”. Często kusi w sposób biblijny, że trudno jest nam odróżnić, co jest duchowe, a co świeckie. Święty ap. Paweł przestrzega nas, że Szatan przemienia się w „anioła światłości” (2 Kor.11:14).

Ciało domaga się życia towarzyskiego z większą miarą wolności w przesuwaniu granic przyzwoitości w kierunku rozwiązłości. A świat nasze odnowione życie bierze w swoje ręce i robi, co chce. Biblia uczy, że ponieważ żyjemy w świecie, jesteśmy w nim zaangażowani, wiemy, że jest w nim wiele złego, a „*bóg świata tego zaślepił umysły niewierzącym, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga*” – 2 Kor. 4:4. A to znaczy, że życie godne Ewangelii zanika. Wobec takiej sytuacji trzeba się zastanowić:

Co to jest świat?

Biblia mówi:

„Bóg stworzył świat i wszystko, co na nim jest...” – Dzieje Ap. 17:24.

Są to mieszkańcy ziemi, których Bóg kocha i za których Chrystus umarł:

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał...” – Jan 3:16.

Czy o taki świat nam chodzi? Nie! Biblia ostrzega nas przed światem, który oznacza system wartości i z niego wynikający styl życia, któremu przewodzi Szatan. Cechują go: egoizm, przemoc, wojny i marnotrawstwo, zbyteczne cierpienie i grzech. To jest ten „świat”, przed którym Bóg ostrzega. „*Nie upodabniajcie się do tego świata...*” – Rzym. 12:2. Święty Jakub pisał: „*...przyjaźń ze światem to wrogość wobec Boga*” – Jak. 4:4. A Pan Jezus w swojej modlitwie powiedział:

„Świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abys ich wzięt ze świata, lecz abys ich zachował od złego” – Jan 17:14,15.

Słowo Boże uczy, że wierzący będą doświadczać opozycji ze strony świata.



„Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą” – 2 Tym. 3:12.

Tak jak życie Chrystusa, pełne miłości i troski, było wyrzutem dla świata Jego czasów, tak i nasze życie w Chrystusie przyniesie drwiny i prześladowanie ze strony tych, którzy nie rozumieją zbawiennej łaski. Jest to wskazówką, że prowadzimy życie godne błogosławieństwa. *„Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło, ze względu na mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie” – Mat. 5:11,12.*

Wielu wierzących myśli, że nie można cieszyć się życiem, jeśli się nie jest częścią tego świata i nie bierze się udziału w jego przyjemnościach. Świat chciałby nas przekonać, że bycie chrześcijaninem to tylko bierność, oziębiały sposób życia, nienaturalny i niemoralny. Lecz biblijne dowody wykazują coś wręcz przeciwnego. Pan Jezus powiedział: *„Ja przyszedłem, aby mieć życie i by mieć je w obfitości” – Jan 10:10.* Ci, którzy nawrócili się do Chrystusa, wiedzą, co to jest życie w radości. Psalmista Dawid pisze: *„Dasz mi poznać drogę życia, obfitość radości w obliczu twoim, rozkosz po prawicy twojej, na wieki” – Psalm 16:11.* Naśladowanie Chrystusa otwiera szeroko okna dla prawdziwej radości życia.

Bój z władzami ciemności

Szatan używa wszelkich sposobów, jakie ma do dyspozycji, aby nękać, kusić i ranić lud Boży. Atakuje bezlitośnie. Św. ap. Paweł nakazuje, aby się ubrać w zupełną zbroję Bożą i walczyć. *„Gdyż bój toczyliśmy nie z krwią i ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władzami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich” – Efezj. 6:12.* Jak widać, żyjemy w czasie wtórej obecności Pana i mamy do czynienia nie tylko z Szatanem, światem, ale i z siłami demonicznymi. Bóg zaopatruje nas w zwycięską siłę: *„Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez Tego, który nas umiłował” – Rzym. 8:37.* Apostoł Jan w pierwszym liście 4:4 pisał: *„Wy z Boga jesteście, dzieci, i wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie”.* W tym wszystkim pomaga nam Bóg.

Możemy odnosić zwycięstwo jeszcze w inny sposób. Ataki szatańskie i moc systemu tego świata – oskarżyciela ludu Bożego – możemy przezwyciężyć krwią Baranka. *„A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego ...” – Obj. 12:11.* Ludzkim wysiłkiem tego nie zdołamy zrobić. Nigdy nie przezwyciężymy mocy szatańskich propagowaniem różnych socjalnych obietnic, które teraz mają miejsce

w świecie. Kłamstwa Szatana są mądrze pomieszone z prawdą. Gdy kuśił Jezusa, jego argumenty były logiczne i przekonujące, cytował nawet Słowo Boże. Dlatego Biblia radzi, aby się odłączyć od zła tego świata:

„Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a ja przyjmę was” – 2 Kor. 6:17.

Bóg dał nam środki, by oprzeć się światu i oddzielić się od niego. Od nas zależy, czy skorzystamy z siły ducha świętego. Jesteśmy w świecie, ale świat nie powinien być w nas. Zachowajmy swoisty charakter i nie pozwalajmy, by świat wcisnął w nas swoje formy.

Naszym obowiązkiem nie jest reforma tego świata ani jego ustroju, lecz głoszenie „wesołej nowiny” zbawienia i danie świadectwa życia godnego Ewangelii. Przywileje i łaska Boża zobowiązują nas, abyśmy wytrwali w przymierzu ofiary. Nasze życie w Bogu jest związane z ołtarzem, a to wyzwala w nas uczucie bojaźni względem Boga, według której możemy żyć.

Życie w bojaźni

Wiele mamy okazji, aby pomyśleć o naszym życiu i poprosić Boga w modlitwie, aby pomagał nam trwać w bojaźni, tj. właściwie postępować, znosząc w cierpliwości różne próby i doświadczenia w takim duchu, jak Bóg sobie życzy. Aby umieć cieszyć się z rzeczy małych i z trudów, jakie życie przynosi nam każdego dnia, a doświadczenia przyjmować z wdzięcznością, koniecznie trzeba pozbyć się bojaźni ludzkiej, która powoduje strach i sprowadza sidło. Wolą Pańską jest, byśmy bali się Boga, a nie ludzi.

Życie w Bożej bojaźni umożliwia zdobycie mądrości z góry, jest ono sensowne i celowe. Dlatego Bóg przez proroka Dawida zachęca do uczenia się życia w bojaźni Bożej: *„Pójdźcież, synowie, słuchajcie mię, bojaźni Pańskiej was nauczę” – Psalm 34:12.* Tego rodzaju bojaźń czyni nasze życie wolne od strachu, bo jest ono świętobliwe, prowadzone według prawa i przykazań Bożych.

Pismo Święte daje informację na każdy życiowy temat, rozwiązuje różne problemy. O bojaźni Bożej mówi wiele w sposób prosty, zrozumiały i przekonujący. Prorok Izajasz, przedstawiając Pana Jezusa w sposób proroczy, mówi:

„I odpocznie na nim Duch Pański, Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch umiejętności i bojaźni Pańskiej. I będzie czułym w bojaźni Pańskiej...” – Izaj. 11:2,3.



Jezus jest naszym wzorem godnym naśladowania w bojaźni Bożej, co oznacza być aktywnym, czułym w uważaniu na Boże przewodnictwo, wolę, polecenia, rady, itd.

Król Salomon konkretyzuje to pojęcie, dodaje: *„Bojaźń Pańska jest mieć w nienawiści zło”*. Aby nie mieć wątpliwości, o jakie zło chodzi, podaje dodatkowo cztery określenia:

1. „Ja nienawidzę pychy”
2. „Wysokomyślności”
3. „Drogi złej”
4. „Ust przewrotnych” – Przyp. 8:13.

Mocno doświadczony przez Boga Jjob także mówi o bojaźni Bożej: *„Ale człowiekowi rzekł: Oto bojaźń Pańska jest mądrością, a warować (unikanie) się złego jest rozumem”* – Ijoba 28:28. *„Bojaźń Pańska prowadzi do życia, a kto ją ma, w obfitości mieszka i nie spotka go nieszczęście”* – Przyp. 19:23. *„Bojaźń Pańska dni przyczynia, ale lata bezbożnego ukrócone bywają”* – Przyp. 10:27. Powyższe wersety jasno świadczą, że człowiek żyjący w bojaźni Pańskiej otrzymuje łaskę i błogosławieństwo nie tylko ku zbawieniu, ale i w codziennych obowiązkach. Jest wielu ludzi, którzy kierują drugimi, np. dyrektor, kierownik, brygadzysta, starszy w Zborze, ojciec, matka w rodzinie, itd.; tylko wówczas będą oni dobrze wypełniać swoje obowiązki, gdy będą żyć w Bożej bojaźni. Bóg przez proroka Samuela powiedział:

„Ten, który panować będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożej” – 2 Sam. 23:3.

Czasem chcemy żyć dobrze, zdobywać pieniądze, bogactwa materialne, chcemy zabłysnąć przed przyjaciółmi, sąsiadami. Używamy do tego „ryzyka życiowego”, przebiegłości, aby dojść szybko do sukcesu. Cele osiągnięte nie poprzez życie w Bożej bojaźni są złudzeniem. Przed tym Bóg przestrzega nas:

„Niech nie zazdrości serce twoje grzesznikom, ale chodź w bojaźni Pańskiej na każdy dzień” – Przyp. 23:17.

Oznacza to, iż w każdej sprawie i w każdej sytuacji należy się kierować wskazaniem wynikającym z trwania w Bożej bojaźni.

Bojaźń Boża to najważniejszy temat w naszym życiu. Jeżeli brak nam jej, znaczy to, że nie jesteśmy chrześcijanami. Jeżeli dziś jesteśmy świadkami słabości, a nie jednokrotnie i upadku wielu wierzących, to jest to rezultat prowadzenia życia bez tej bojaźni.

Życie w bojaźni Bożej można sprowadzić do czterech punktów.

1. Chrześcijanin żyjący w Bożej bojaźni **miłuje Boga** ponad wszystko, ponad siebie, krewnych, zaszczyty, bogactwo, władzę, itp. Nie miłuje świata, rzeczy, które są na świecie. Brzydzi się grzechem, a nie grzesznikiem.

2. **Jest wrażliwy na to, co Bóg powiedział**, a co jest zapisane w Biblii. Baczną uwagę zwraca na Boże upodobania, polecenia, rady, przykazania. Boi się grzechu, gdyż obraża on Boga, sprawia Mu przykrość: *„Kto mnie miłuje, słowa moje zachowywać będzie”*, powiedział Pan Jezus.

3. Człowiek mający Pańską bojaźń **stara się być Bogu posłuszny**. A jeśli tego posłuszeństwa jeszcze we wszystkim nie osiągnął ze względu na opór starej natury, to przynajmniej pragnie ze wszystkich sił, z całego serca coś dla Pana i naśladowców zrobić. Inna postawa jest oszukiwaniem samego siebie, mniemaniem, że się ma Bożą bojaźń lub że się jest chrześcijaninem.

4. Życie w bojaźni Bożej to ofiara posolona solą, poświęcona Prawdą i duchem św. To **uznanie Boga za wielkiego, niezawodnego Przyjaciela**, przed którym możesz wylać wszystko, co leży w twoim sercu; nie tylko ziarna, ale i plewy, wiedząc, że Jego czułość przewieje to wszystko i zatrzyma, co jest godne zatrzymania, a plewy odwieje podmuchem wspaniałomyślności. Każda bruzda chrześcijańskiego życia powinna być obsiana ziarnem wdzięczności.

Czyż nie jest najwyższą mądrością i radością ze strony człowieka przyjąć z wdzięcznością takiego Boga i Jemu ofiarować swoje życie, czas, wpływy i poddać się pod Jego wolę? Na pewno najlogiczniejszą decyzją człowieka jest okazywanie Panu Bogu pełnego zaufania i posłuszeństwa.

Niestety, nie zawsze tak jest. Człowiek chce żyć w wolności, bez granic, po swojemu; często jest zbuntowany przeciwko swojemu Stwórcy, Jego Synowi i Słowu Prawdy. Nie uznaje autorytetu Boga, Jego sług, znieważa drugiego człowieka. Dzieci nie uznają wyższości rodziców, w szkole – nauczyciela, w pracy – przełożonego, stosują przemoc wobec słabszego. Są to systemy czasów trudnych, ostatecznych, przepowiedzianych przez apostoła Pawła:

„Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubi, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni. Bez przyrodzonej miłości, przymierza nietrzymający, pot-



warcy, niepowściągliwi nieskromni, dobrych niemiłujący. Zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga; Którzy mają kształt pobożnością, ale się skutku jej zaparli, i tych się chroń” – 2 Tym. 3:2-5.

Tak wygląda życie po swojemu, przed czym św. Paweł przestrzega młodego Tymoteusza. Tego rodzaju zagrożenie dotyka jednostki, rodziny, społeczności zbiorowe i młodzieżowe, społeczeństwa, państwa. Bóg pozwala człowiekowi urzeczywistnić swoją autonomię. Celem tego pozwolenia jest przekonanie ludzkości, że każde jej działanie bez posłuszeństwa Bogu niesie zniszczenie przez anarchię i śmierć.

Spójrzmy na dzisiejsze chrześcijaństwo, które szamocze się w labiryncie bez wyjścia, czekając na zbawienie, lecz ono nie przychodzi. Gdzież jest tego przyczyna? Biblia daje nam odpowiedź:

„Nie masz bojaźni Bożej przed oczyma ich” – Rzym. 3:18.

Przykazania Boże zamienili na swoje ustawy. Straszne są tego skutki. Rosną morderstwa, zabójstwa, pijaństwo, narkomania, bałwochwalstwo. Rozwijają się różne społeczne choroby, wobec których medycyna jest bezradna. Strach i wstyd o tym wspominać! A mimo to

Bóg nawołuje:

„Pokutujcie, nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze” – Dzieje Ap. 3:19.

Nawrócić się trzeba do Boga, a nie do różnych ceremonii, nie do posągów i obrazów, gdyż to jest bałwochwalstwo, za które Bóg karał Izraela i nadal karze narody.

Życie godne Ewangelii Chrystusowej to wiara w przebraną krew Chrystusa. To poświęcenie samego siebie ku czynieniu woli Bożej w bojaźni Pańskiej. Życie z Jezusem to niekończąca się nadzieja, a życie bez Jezusa to beznadziejny koniec.

Módlmy się o mądrość i łaskę, abyśmy mogli w naszym życiu pełnić służbę przyjemną Bogu, być błogosławionymi i błogosławieństwem dla innych. Niechaj nasze poranne modlitwy zawierają w sobie serdeczną prośbę:

„Niechże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem twoim, Panie, skało moja i odkupicielu mój” – Psalm 19:15.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”